

Sygn. akt I ACa 1377/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Mroczek (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Kaniok

SA Beata Kozłowska

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa E. Ł.

przeciwko Ł. Z.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 22 kwietnia 2015 r., sygn. akt I C 1236/12

### **I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:**

**- w punkcie pierwszym w ten sposób, że zobowiązuje pozwanego Ł. Z. do złożenia powódce E. Ł. oświadczenia w formie pisemnej z własnoręcznym podpisem o następującej treści: „Ja, Ł. Z., przepraszam panią E. Ł. za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez przesłanie do Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego pisma z dnia 4 kwietnia 2012 roku, które zawiera nieprawdziwe informacje”,**

**- w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od Ł. Z. na rzecz E. Ł. kwotę 977 zł (dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,**

### **II. oddala apelację w pozostałej części,**

**III. zasądza od Ł. Z. na rzecz E. Ł. kwotę 870 zł (osiemset siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Beata Kozłowska Edyta Mroczek Ewa Kaniok

**IA Ca 1377/15**

## UZASADNIENIE

Powódka E. Ł. w pozwie skierowanym przeciwko Ł. Z. wniosła o ochronę dóbr osobistych poprzez złożenie przez pozwanego oświadczenia pisemnego o treści: „Ja, Ł. Z., przepraszam Panią E. Ł. za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez przesłanie do Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego pisma z dnia 4 kwietnia 2012 r., które zawiera

nieprawdziwe informacje pomawiające Panią E. Ł. o postępowanie, które mogło narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania przez nią stanowiska, które piastuje.” Ponadto powódka żądała zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 1 zł tytułem symbolicznego zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych oraz zasądzenia kosztów procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił iż strony w latach 2011-2012 były bezpośrednimi sąsiadami na Osiedlu (...). Zdarzało się, że powódka i jej mąż słuchali głośnej muzyki, a pozwany skarżył się na powyższe dzielnicowemu J. B.. W listopadzie 2011 r. w mieszkaniu powódki była słuchana głośna muzyka, w związku z czym narzeczona pozwanego P. F. interweniowała prosząc o jej ściszenie.

Na forum internetowym osiedla, w godzinach porannych dnia 17 grudnia 2011 r., z konta internetowego powódki zostały w stosunku do pozwanego skierowane wyrażenia wulgarne, ze wskazaniem, by pozwany poznał swoje miejsce w szeregu. Wieczorem 17 grudnia 2011 r. w mieszkaniu powódki była organizowana impreza urodzinowa. Głośna muzyka z gry P. S. oraz odgłosy tupania z mieszkania powódki przeszkadzały pozwanemu, w związku z czym jego narzeczona P. F. poszła z prośbą o jej ściszenie. Wobec braku efektów, po godzinie 22.00 poszła ponownie poprosić o przyciszenie muzyki, jednakże nie zostały jej otworzone drzwi. W związku z tym pozwany zwrócił się o interwencję do policji. Po drugim telefonie policja przeprowadziła interwencję, nie stwierdziła jednak naruszenia prawa, gdyż do czasu podjęcia interwencji muzyka została wyłączona. Po oddaleniu się policji powódka wraz z mężem K. Ł. (1) oraz sąsiadem M. Ś. (1), który był obecny na przyjęciu w mieszkaniu powódki, udali się do mieszkania pozwanego, wzburzeni wezwaniem przez niego policji. Podczas rozmowy ze strony powódki oraz jej męża, którzy pozostawali pod wpływem alkoholu, padły słowa wulgarne pod adresem pozwanego. Powódka powiedziała do pozwanego, że pracuje w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego i ustawi pozwanego do szeregu.

W dniu 31 grudnia 2011 r. powódka organizowała imprezę sylwestrową, podczas której powiedziała sąsiadowi D. K., że pozwany nic jej nie może zrobić. Podczas zebrania Wspólnoty Mieszkaniowej w dniu 2 kwietnia 2012 r. pozwany zwrócił się z prośbą do męża powódki o cichsze słuchanie muzyki, co spotkało się z gwałtowną reakcją ze strony męża powódki.

W dniu 4 kwietnia 2012 r. Ł. Z. skierował do Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego pismo, w którym prosił o podjęcie wobec powódki interwencji, mającej doprowadzić do zaniechania przez nią czynności takich jak głośne słuchanie muzyki w swoim mieszkaniu oraz powoływanie się na pracę w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego w celu wywołania nacisku na pozwanego. Przyczyną skierowania w/w pisma były zdaniem pozwanego napięte stosunki pomiędzy stronami, m.in. na tle słuchania w mieszkaniu powódki głośnej muzyki, słyszalnej w całym bloku i sąsiednich budynkach, połączonego nieraz z imprezami alkoholowymi. Pozwany wskazał, że w grudniu 2011 roku u powódki interweniowała policja, ponadto powódka oświadczyła, że nie zamierza ograniczyć głośnego zachowania, odgrając się kilkukrotnie, że w związku z zajmowanym stanowiskiem w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego zrobi wszystko, aby pozwanego „załatwić” i „ustawić w szeregu”.

W dniu 11 kwietnia 2012 roku ochronie osiedla zostało zgłoszone przez pozwanego bardzo głośne słuchanie muzyki w lokalu powódki.

Pismem z dnia 9 maja 2012 roku powódka wezwała pozwanego do złożenia oświadczenia zawierającego sprostowanie zawartych w piśmie z dnia 4 kwietnia 2012 roku nieprawdziwych informacji i przeproszenie powódki, jednak pozwany odmówił.

Na skutek konfliktu sąsiedzkiego z powódką i jej mężem, pozwany i jego żona wyprowadzili się z Osiedla (...).

Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Wskazał, iż powódka wywodziła, iż samo skierowanie pisma do Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego naruszyło jej dobra osobiste oraz, że zawierało nieprawdziwe informacje. Zdaniem powódki bezprawność pozwanego wynikała z naruszenia zasad współżycia społecznego oraz art. 212 kodeksu karnego.

W ocenie Sądu Okręgowego skierowanie przez pozwanego pisma do przełożonego powódki nie naruszyło jej czci i dobrego imienia. Sąd nie zgodził się z twierdzeniami, iż w piśmie pozwanego z 4 kwietnia 2012 r. znalazły się nieprawdziwe stwierdzenia stawiające powódkę w niekorzystnym świetle. W ocenie Sądu działaniom pozwanego nie można przypisać znamion bezprawności, bowiem korzystał z prawnie dopuszczalnych środków mających doprowadzić do zaprzestania zakłócania przez powódkę możliwości spokojnego korzystania z nieruchomości przez pozwanego oraz ochronę jego dóbr osobistych takich jak cześć i wolność od gróźb. Jak podkreślił Sąd Okręgowy pomiędzy pozwanym a powódką i jej małżonkiem istniał spór, który nie ograniczał się jedynie do słuchania w zbyt głośny sposób muzyki przez powódkę, ale również do innych kwestii związanych ze sprawami funkcjonowania osiedla. Niewątpliwie istniały sytuacje sporne pomiędzy stronami dotyczące głośnego słuchania muzyki, spośród których jedna skończyła się interwencją policji. Pozwany skarżył się na powyższe dzielnicowemu, zgłaszał te okoliczności ochronie i poruszał problem na zebraniu wspólnoty. Powódka miała świadomość, że jej działania były uciążliwe dla pozwanego, pomimo to twierdziła wraz z mężem, że korzysta jedynie z przysługującego jej prawa.

Sąd wskazał również jako okoliczności uzasadniające skierowanie pisma z dnia 4 kwietnia 2012 r. - treść wpisu na forum osiedla z 17 grudnia 2011 roku oraz sposób potraktowania pozwanego przez męża powódki podczas zebrania wspólnoty w dniu 2 kwietnia 2012 r. W ocenie Sądu powyższe uzasadniało poczucie zagrożenia u pozwanego oraz brak możliwości doprowadzenia do zaniechania wytwarzania immisji w mieszkaniu powódki. Pozwany nie musiał zatem korzystać z innych środków ochrony przed działaniami ingerującymi w jego własność.

W ocenie Sądu nie samo wysłanie pisma do pracodawcy danej osoby stanowi naruszenie dóbr osobistych tej osoby, ale dopiero treść tego pisma. Natomiast w piśmie skierowanym przez pozwanego w dniu 4 kwietnia 2012 r. Sąd nie dopatrył się informacji nieprawdziwych. Pozwany wskazał bowiem na problem i swoje stanowisko w sprawie uciążliwego dla niego słuchania muzyki przez pozwaną. Informacje o organizacji imprez alkoholowych oraz interwencji policji nie stanowiły insynuacji przez pozwanego wydarzeń, które nie zaistniały. Chociaż pozwany nie udowodnił, że muzyka z mieszkania powódki była słyszalna w sąsiednich budynkach, kwestia ta stanowi subiektywną ocenę zdarzeń wychodzącą poza zakres dowodu prawdziwości zarzutu i nie jest istotna w świetle całokształtu okoliczności sprawy. Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że podczas wizyty w mieszkaniu pozwanego, powódka powoływała się w sposób pośredni na pracę w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, co w połączeniu z wpisem z tego samego dnia o „ustawieniu w szeregu” pozwanego mogło spowodować u niego poczucie zagrożenia. Sąd uznał, że ogólny zakres sporu opisany w piśmie, nie odbiegał od rzeczywistych wydarzeń w stosunkach pomiędzy stronami, w związku z czym wysłanie takiego pisma nie stanowiło naruszenia dóbr osobistych powódki uzasadniającego udzielenie ochrony na podstawie przepisów art. 23 i 24 k.c. W ocenie Sądu zawarte w piśmie informacje w użytych przez pozwanego kontekście nie stanowią insynuacji, że interwencja policji była uzasadniona, albowiem nie wynika to z treści tego pisma. Również stwierdzenie dotyczące imprez alkoholowych nie jest zdaniem Sądu ukierunkowane na wywołanie u odbiorcy negatywnego wrażenia o zachowaniu powódki, lecz podkreśla jedynie okoliczności towarzyszące głośnemu słuchaniu muzyki. Fakt słuchania głośnej muzyki przez powódkę i jej męża znalazł częściowe potwierdzenie w ich zeznaniach, którzy przyznali, że w weekendy zdarzało im się słuchać głośnej muzyki. Powódka przyznała również, że podczas imprez połączonych z głośnym słuchaniem muzyki spożywany był alkohol, co powoduje, że nie można uznać faktów wskazanych w piśmie pozwanego za nieprawdziwe. Powódka zeznała również, że chciała dać pozwanemu do zrozumienia, gdzie pracuje. Wyjaśnienia powódki dotyczące powołania się przez pozwanego na Biuro Ochrony Rządu sąd uznał za nielogiczne, w odróżnieniu od spójnych twierdzeń pozwanego i jego żony, którzy zgodnie zeznali, iż na skierowane do pozwanego pytanie powódki „czy ty wiesz, co to są służby specjalne” i jego ripostę, aby nie straszyla go BOR, powódka odpowiedziała, że pracuje w Służbach Kontrwywiadu Wojskowego i ustawi pozwanego w szeregu. W połączeniu z porannym wpisem na forum osiedlowym z konta powódki, pozwany odniósł właściwe wrażenie, że powódka powoływała się na swoje wpływy w służbach celem zniechęcenia pozwanego do dalszego zwracania jej uwagi.

Przesłuchani świadkowie M. Ś. (1) i K. Ł. (1) oraz powódka potwierdzili, że muzyka i tupanie w dniu 17 grudnia 2011 roku wynikały z grania na P. S. oraz że impreza skończyła się po rozpoczęciu ciszy nocnej. Zeznania M. Ś. (1) świadczące o braku powołania się przez powódkę na (...) i słuchania głośnej muzyki w jej mieszkaniu Sąd uznał za sprzeczne z zeznaniami powódki i jej męża. K. Ł. (1) przyznał bowiem, że jego żona powiedziała do pozwanego „czy ty wiesz, co to jest (...)”. Sąd nie dał wiary niepamięci świadków M. Ś. (1), M. N. (1) i A. N. z uwagi na jej wybiórczość. Analizując zeznania świadków P. Z., K. Ł. (1), M. Ś. (1), M. i A. N. oraz zeznania pozwanego i powódki Sąd ustalił, iż istnieją rozbieżności w przedstawianiu przez świadków i strony przebiegu rozmowy w nocy z 17 na 18 grudnia 2011 roku. Sąd oddalił wniosek powódki o dokonanie konfrontacji świadków uznając, iż wobec zasłaniania się przez nich niepamięcią lub zeznawania na korzyść osoby bliskiej, czynność ta nie byłaby przydatna dla wyjaśnienia istotnych okoliczności w sprawie. Konfrontacja okazała się zbędna również z uwagi na treść zeznań powódki, która w zasadniczej mierze nie kwestionowała prawdziwości okoliczności podniesionych w piśmie z dnia 4 kwietnia 2012 roku. Sąd obdarzył wiarą zgodne i logiczne zeznania pozwanego i jego żony na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 17 na 18 grudnia 2011 roku. Powódka przyznała, że wypowiedziała do pozwanego wulgarne słowa, zaś M. Ś. (1) potwierdził, że z mężem powódki walili pięścią do drzwi pozwanego. Sąd ustalił również na podstawie zeznań pozwanego oraz jego małżonki, iż sposób słuchania muzyki w mieszkaniu powódki był dla nich dokuczliwy. Świadczy o tym dokument w postaci książki dyżurów prowadzonej przez pracownika ochrony z dnia 11 kwietnia 2012 r., zeznania dzielnicowego - świadka J. B., oraz zeznania świadka D. K.. Zeznania pozostałych świadków nie wniosły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Powódka zeznała, że jej mąż zajmuje się nagłośnieniem oraz, że zdarzało im się słuchać w weekend głośnej muzyki, mieszkanie jest nieszczelne, tak jak u każdego odbywały się u niej również imprezy z alkoholem, zaś na zebraniu wspólnoty jej mąż nakrzyczał na pozwanego.

Sąd uznał za prawdziwe twierdzenie pozwanego, iż celem wysłania przez niego pisma z dnia 4 kwietnia 2012 r. było zapewnienie możliwości spokojnego korzystania z mieszkania. O bezradności pozwanego względem powódki świadczy m. in. fakt wyprowadzenia się przez pozwanego z przedmiotowego lokalu, który dowodzi wagi konfliktu między stronami. Potwierdzeniem istniejącego między stronami sporu była kłótnia pozwanego z mężem powódki na zebraniu wspólnoty, przekonywanie ochrony przez męża powódki, aby nie wpuszczała narzeczonej pozwanego na teren osiedla i inne nieprzyjemne sytuacje dnia codziennego wynikające z zeznań pozwanego i świadka P. Z..

Wykazanie przez pozwanego prawdziwości twierdzeń zawartych w piśmie z dnia 4 kwietnia 2012 roku wyłącza bezprawność jego działania. W ocenie Sądu nieuzasadnione jest wywodzenie przez powódkę bezprawności działania pozwanego z naruszenia przez niego zasad współżycia społecznego, skoro te zasady powódka sama naruszała, kierując wobec niego słowa wulgarne i uniemożliwiając na różne sposoby dobrosąsiedzkie stosunki. Powołując się na rozkład ciężaru dowodu w sprawach o ochronę dóbr osobistych Sąd wskazał, iż powódka nie wykazała, iż działanie pozwanego stanowiło naruszenie jej dóbr osobistych. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby, lecz musi mieć charakter obiektywny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 953/00, LEX nr 55098; wyr. SN z dnia 11 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 33/97, OSNC 1997/6 - 7/93). Przy ocenie naruszenia dobra osobistego należy zatem uwzględnić szerszy kontekst społeczny i pod tym kątem dopiero dokonać ustalenia, czy dane zachowanie w powszechnym odbiorze społecznym miałoby charakter naruszenia dobra osobistego, czy ingerencja w dobra osobiste nie przekracza granicy tolerowanej w naszej kulturze. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że istniały okoliczności uzasadniające skierowanie przez pozwanego pisma do szefa SKW. (...) powódki była rzetelna, nie jest to wypowiedź zniesławiająca, ponieważ nie zawiera informacji fałszywych. Pozwany korzystał z własnej wolności swobody wypowiedzi, a porównanie dóbr osobistych stron na które się powołują, nie działa na korzyść powódki. Z tych względów Sąd oddalił powództwo o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych i zapłatę odpowiedniej sumy na cel społeczny. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98§ 1 i 3 k.p.c.

Apelację od tego rozstrzygnięcia złożyła powódka zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy tj.:

1. art. 328§ 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w zakresie dokładnego wyjaśnienia przyczyn, z uwagi na które odmówiono wiarygodności dowodom z zeznań świadków oraz przesłuchania strony powodowej,

2. art. 233 §1 k.p.c. (poprzednio omyłkowo 232 k.p.c. - modyfikacja na rozprawie apelacyjnej) poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny wiarygodności dowodów z zeznań świadków oraz z przesłuchania strony powodowej w sposób dowolny

3. art. 217§ 3 k.p.c. w zw. z art. 272 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie konfrontacji świadków P. Z. ze świadkiem M. Ś. (1) oraz ze świadkiem K. Ł. (1), mimo iż dowód z konfrontacji nie był powołany dla zwłoki, a okoliczności sprawy nie zostały dostatecznie wyjaśnione, przy jednoczesnym istnieniu konieczności skonfrontowania w/w świadków z uwagi na fakt, iż zeznania świadka P. Z. złożone na rozprawie w dniu 2.12.2014 r. przeczyły zbieżnym ze sobą zeznaniom M. Ś. (1) i K. Ł. (1) złożonym w dniu 28.11.2013 r.

Skarżąca zarzuciła również naruszenie art. 24§ 2 w zw. z art. 23 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie oraz brak rozpoznania istoty sprawy.

Wobec powyższego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje. Apelacja zasługuje na uwzględnienie.***

Powódka dochodzi ochrony dóbr osobistych, które, jej zdaniem, naruszył pozwany poprzez wysłanie do pracodawcy powódki pisma z dnia 4 kwietnia 2012 r., zawierającego nieprawdziwe informacje. Sąd Okręgowy uznał, iż samo wysłanie pisma nie może naruszać dóbr osobistych osoby której dotyczy, a jedynie jego treść, a ta zdaniem sądu nie zawiera nieprawdziwych informacji. Wykazanie zaś przez pozwanego prawdziwości twierdzeń zawartych w spornym piśmie wyłącza bezprawność działania. Ostatecznie zatem sąd uznał, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Konkluzji tej nie podziela Sąd Apelacyjny.

Przedmiotem oceny w tej sprawie w kontekście naruszenia dóbr osobistych powódki jest pismo z dnia 4 kwietnia 2012 r., jakie zostało skierowane przez pozwanego do pracodawcy powódki. W przedmiotowym piśmie pozwany wskazał, że jest nękanym przez powódkę i jej męża bardzo głośną muzyką, że słuchanie muzyki połączone jest z imprezami alkoholowymi, a w grudniu 2011 r. interweniowała nawet policja oraz, że powódka kilkakrotnie odgrażała się, że w związku ze swoją pracą w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego zrobi wszystko, aby załatwić pozwanego i ustawić go w szeregu. Zdaniem Sądu I Instancji opisane w piśmie okoliczności istotnie miały miejsce, o czym świadczy zdarzenie podczas imprezy urodzinowej powódki w dniu 17 grudnia 2011 r. Sąd odwołuje się także do imprezy sylwestrowej z tego samego roku oraz treści maila skierowanego do pozwanego z konta internetowego powódki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazane wyżej okoliczności nie mogą jednak świadczyć o nękanii pozwanego przez powódkę w sposób opisany w piśmie. Materiał dowodowy zebrany w tej sprawie wskazuje bowiem, iż w istocie chodziło o jedną imprezę urodzinową powódki w dniu 17 grudnia 2011 r., podczas której istotnie było głośno, dochodziły odgłosy muzyki i tupania z racji gry uczestników imprezy na grze P. S.. Zachowanie uczestników imprezy w domu powódki było na tyle głośne, iż spowodowało wezwanie przez pozwanego policji, która jednak przybyła już po jej zakończeniu. Następnie doszło do wymiany zdań pomiędzy stronami, podczas której z ust powódki padły wulgarne słowa, jak również informacja o miejscu jej pracy w Służbach Kontrwywiadu Wojskowego.

Powyższe znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków – głównie sąsiadów stron. A mianowicie K. P. pracownik ochrony nie miał wiedzy na temat interwencji policji u powódki, jak również głośnych imprez i głośnego słuchania muzyki w jej mieszkaniu. Podobnie sąsiad stron z bloku obok – Ł. W. nie słyszał, aby z mieszkania powódki dochodziła głośna muzyka, mimo, że jak w spornym piśmie wskazał pozwany, muzyka miała być słyszalna także w sąsiednich budynkach. Świadek J. B. – dzielnicy, do którego pozwany, jak twierdzi, miał się zwracać wielokrotnie z problemem

głośnej muzyki w mieszkaniu u powódki, nie miał żadnej wiedzy na temat zarzucanych przez pozwanego powodce zachowań. Wskazał, że nie dotarły do niego żadne notatki z racji udzielanych interwencji policyjnych w domu powódki, zaś częsty kontakt z pozwanym wynikał z zupełnie innych relacji służbowych - prowadzenia przez Ł. Z. komisji samochodowego. Świadek ten wskazał jedynie, iż w trakcie luźnej rozmowy z pozwanym dowiedział się o problemie sąsiedzkiem, lecz nie wskazał o jaki konkretnie problem chodzi.

Podobnie sąsiad stron D. K. zeznał o jednej sytuacji, jaka miała miejsce w S. (...), kiedy to będąc na chwilę w mieszkaniu powódki usłyszał, jej wypowiedź, że pozwany nie może im teraz nic zrobić mogą tupać, pukać itd. Świadek nie wskazał jednak czy istotnie tak czyniono, czy też były to tylko słowa, zwłaszcza, że jak zeznał pozwany ten wieczór spędzał poza domem, a zatem nie mogły mu przeszkadzać ewentualne odgłosy dobiegające z mieszkania powódki. Świadek ten ponadto zeznał, że nie słyszał dobiegających z mieszkania powódki hałasów, słyszał muzykę, ale nie potrafił określić z czyjego mieszkania ona dobiega. Podobnie sąsiad A. M. nic nie wiedział o konflikcie stron dotyczącym słuchania głośnej muzyki przez powódkę, a ponadto wskazał, że budynek jest akustyczny, słychać dobiegające z innych mieszkań odgłosy dnia codziennego tj. grający telewizor, radio, rozmowy, krzyki dzieci itp.

Podobnie bezpośredni sąsiedzi pozwanego - M. N. (1) i A. N. potwierdzili, że mieszkania są akustyczne słychać tupania dzieci sąsiadów, muzykę.

Wbrew twierdzeniom Sądu I Instancji sposób słuchania muzyki w mieszkaniu powódki, opisany w piśmie z dnia 4 kwietnia 2012 r., nie znalazł potwierdzenia w książce zgłoszeń u ochrony osiedla. W aktach sprawy znajduje się bowiem jeden zapis dotyczący spornej kwestii, ale z dnia 11 kwietnia 2012 r., a więc już po dacie interwencji u pracodawcy powódki.

Podobnie, jak wskazano wyżej, brak dowodów na zgłaszanie tego problemu organom policji.

A zatem nie sposób uznać, zdaniem Sądu Apelacyjnego, iż przytoczone w ramach ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku dwie okolicznościowe imprezy – urodziny i sylwester organizowane w mieszkaniu powódki i połączone z głośnym słuchaniem muzyki pozwalają na wyciągnięcie wniosku o nękanie pozwanego przez powódkę głośną muzyką. O nękanu można mówić wówczas, gdy następuje niepokojenie, dręczenie, dokuczanie o charakterze ciągłym. Niewątpliwie w pojęciu nękania mieści się powtarzalność co oznacza, że za nękanie nie można uznać jednorazowego zachowania.

Nie budzi wątpliwości, iż mieszkanie w domu wielorodzinnym wymaga wyważenia interesów wszystkich mieszkańców i dostosowania się do panujących reguł, a więc powstrzymywania się od uciążliwych zachowań, przestrzegania ciszy nocnej itp. Jednakże zorganizowanie dwóch okolicznościowych imprez nie świadczy o łamaniu tych reguł, a już na pewno nie świadczy o nękanu. Gdyby istotnie powódka słuchała muzyki w sposób, jak przypisuje jej to pozwany niewątpliwie zostałyby to zauważone przez innych sąsiadów, zaś pozwany skorzystałby z interwencji u powołanych do tego służb tj. ochrony osiedla, straży miejskiej, czy policji, co jednak nie miało miejsca.

Powódka i jej mąż przyznali, iż zdarzało im się słuchać muzyki, głównie w weekendy, jednakże stanowczo twierdzili, iż nie miało to miejsca w czasie ciszy nocnej. Nie można negować, iż dźwięki o niskiej częstotliwości, które dobiegają podczas słuchania muzyki z mieszkania bezpośrednio usytuowanego nad pozwanym, mogą być uciążliwe, nawet jeśli dobiegają w ciągu dnia. Jednakże w ramach stosunków sąsiedzkich w takiej sytuacji przysługują adekwatne środki przeciwdziałania temu zjawisku. W sprawie nie zostało wykazane, jak była mowa wyżej, iż pozwany z nich korzystał.

Sąd Okręgowy wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż w jego ocenie niewątpliwie istniały sytuacje sporne pomiędzy stronami dotyczące głośnego słuchania muzyki, spośród których jedna zakończyła się interwencją policji. Nie przytoczył jednak innych, poza wskazaną wyżej imprezą, okoliczności potwierdzających powyższe stanowisko, co nie pozwala na uznanie, iż miała miejsce więcej niż jedna taka sytuacja. Podobnie Sąd nie wskazał, jakie konkretnie pozwany podejmował próby wyegzekwowania zaprzestania słuchania zbyt głośnej muzyki – okoliczności interwencji u dzielnicowego oraz u ochrony nie znalazły bowiem potwierdzenia. A zatem skoro tak, to sposób słuchania muzyki przez powódkę nie może być uznany za nękanie. Sąd nie wskazał również, na jakiej podstawie uznał, iż powódka miała

świadomość uciążliwości swoich działań, oraz że twierdziła, iż korzysta z przysługującego jej prawa. Takie twierdzenia pochodziły wyłącznie od pozwanego i zostały sformułowane w spornym liście, natomiast powódka nie potwierdziła powyższego.

Odnosząc się zaś do sformułowanego w piśmie z dnia 4 kwietnia 2012 r. zarzutu kilkukrotnego odgrążania się powódki, że „załatwi” pozwanego i „ustawi w szeregu” co miało związek z jej zatrudnieniem w Służbach Kontrwywiadu Wojskowego, to zdaniem Sądu Okręgowego potwierdzeniem prawdziwości tego zarzutu jest treść wpisu na forum osiedla z dnia 17 grudnia 2011 r., oraz sposób potraktowania pozwanego przez męża powódki podczas zebrania wspólnoty w dniu 2 kwietnia 2012 r., a także zdarzenie w nocy 17/18.12.2011 r.

Nie ulega wątpliwości, że podczas wymiany zdań jaka miała miejsce w nocy 17/18 grudnia 2011 r. powódka powiedziała, że pracuje w Służbach Kontrwywiadu Wojskowego. Powódka temu nie przeczyła, ale podawała inny kontekst wypowiedzi aniżeli czynił to pozwany. Sąd uznając za prawdziwe zarzuty pozwanego wobec powódki opisane w w/w piśmie powołał się na spójne, jego zdaniem zeznania pozwanego i jego małżonki – świadka F.. Apelująca zarzuciła Sądowi, iż nie wskazał, w jakim kontekście i w jakiej sekwencji zdarzeń padły z ust powódki słowa o pracy w Kontrwywiadzie, czy były formą zaczepki, jak twierdzi pozwany, czy też odpowiedzią na zaczepne słowa pozwanego, jak twierdzi z kolei powódka. Tymczasem przesłuchani w sprawie świadkowie – uczestnicy zdarzenia w nocy 17/18 grudnia 2011 r. tj. M. Ś., K. Ł., M. N. i M. N. nie słyszeli, aby powódka powoływała się na miejsce pracy w takim kontekście, o jakim pisze pozwany w piśmie skierowanym do jej pracodawcy. Nikt nie usłyszał, aby powódka groziła pozwanemu „ustawieniem w szeregu”, przy jednoczesnym potwierdzeniu, iż powódka i jej mąż wzburzeni faktem wezwania przez pozwanego policji przyszedli do niego z awanturą, podczas której miała miejsce głośna i nieprzyjemna wymiana zdań. Sąd Okręgowy istotnie sporządził uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób dość chaotyczny, dokonując całościowej oceny zeznań przesłuchanych w sprawie osób. Jednakże nie można podzielić stanowiska skarżącej, że tym samym uzasadnienie to nie poddaje się kontroli instancyjnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego całokształt okoliczności tego zdarzenia pozwalał na przyjęcie, iż sekwencja użycia spornych słów podana przez pozwanego jest bardziej wiarygodna. Nawet jeśli uczestnicy tego zdarzenia nie słyszeli konkretnych słów padających z ust powódki, to nie ulega wątpliwości, że to właśnie od niej pozwany dowiedział się o miejscu jej zatrudnienia. Powódka sama przyznała, iż chciała dać pozwanemu do zrozumienia gdzie pracuje. Przyznała także, że użyła wobec pozwanego słów obelżywych. Głośna wymiana zdań spowodowała, że z mieszkania wyszli sąsiedzi pozwanego - państwo N.. Te wszystkie okoliczności wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a dotyczące przebiegu zdarzenia 7/18.12.2011 r. uprawniały do wyciągnięcia logicznego wniosku, iż istotnie powódka wypowiedziała te słowa w formie podawanej przez pozwanego.

Powyższe jednak nie oznacza, że doszło, jak wskazano w przedmiotowym piśmie, do kilkukrotnego odgrążania się powódki względem pozwanego i powoływania na miejsce zatrudnienia.

Sąd Okręgowy przypisał bowiem powódce określone zachowania jej męża, za które powódka nie może ponosić odpowiedzialności. Powyższe dotyczy emaila z 17.12.2011 r. czy też wymiany zdań pomiędzy mężem powódki a pozwanym w czasie zebrania wspólnoty mieszkaniowej w kwietniu 2012 r. Przypisując powódce zachowania jej męża Sąd niezasadnie wyciąga całościowe wnioski usprawiedliwiające działanie pozwanego polegające na wysłaniu pisma do jej pracodawcy. Tymczasem to nie powódka, ale jej mąż był autorem emaila z 17.12.2011 r. jak również zwracał się do pozwanego w sposób naganny na zebraniu wspólnoty mieszkaniowej.

Zdaniem Sądu mail ten miał wywołać u pozwanego wrażenie, iż celem powoływania się przez powódkę na pracę w służbach było zniechęcenie do dalszego zwracania jej uwagi. Nawet zakładając, że w tym czasie pozwany nie miał świadomości, że autorem emaila jest mąż powódki, to jednak należy wskazać, że poruszane w nim tematy dotyczyły wyłącznie spraw wspólnoty mieszkaniowej, nie odnosiły zaś do kwestii zakłócania ciszy przez powódkę. Ponadto brak jest w nim jakiegokolwiek odniesienia do miejsca pracy powódki. Stąd też nie można wiązać maila z wypowiedzią powódki w dniu 17 grudnia 2011 r. i wyciągać wniosku, iż pozwany słusznie mógł się obawiać zachowania powódki. W sprawie bezspornie ustalono, iż mail został napisany przez męża powódki, za którego słowa i czyny nie może ponosić odpowiedzialności powódka.

Reasumując z materiału dowodowego wynika, że miało miejsce jednorazowe zdarzenie podczas którego powódka powoływała się na pracę w Służbach Kontrwywiadu Wojskowego.

Biorąc powyższe pod uwagę zdaniem Sądu Apelacyjnego działanie pozwanego polegające na wysłaniu listu do pracodawcy powódki o treści wskazanej na wstępie było bezprawne i spowodowało naruszenie jej dóbr osobistych w postaci godności i dobrego imienia.

Zostało potwierdzone, iż w mieszkaniu powódki słuchana jest muzyka, co wynika z zeznań samej powódki i jej męża. Nie zostało wykazane, aby sposób jej słuchania przybrał natomiast cechy nękania, a tym samym aby odbiegał od ogólnie przyjętych norm zachowania w budynkach wielomieszkaniowych. Jak bowiem wskazano wyżej ani sąsiedzi ani ochrona budynku czy też inne służby porządkowe – przed datą sporządzenia pisma nie interweniowały, poza jednorazową sytuacją jaka miała miejsce 17 grudnia 2011 r.

Powołanie się przez powódkę na miejsce pracy i określenie, że „ustawi” pozwanego w szeregu w okolicznościach opisywanego wyżej zdarzenia podczas, którego doszło do ostrej wymiany zdań, nie usprawiedliwia sposobu działania pozwanego. Jego działalność należy uznać za nieadekwatną do zaistniałych okoliczności.

Próba interwencji podjęta przez pozwanego z obiektywnego punktu widzenia, była dotkliwa dla powódki, która zmuszona była do tłumaczenia się pracodawcy z bezpodstawnych zarzutów opisanych w piśmie. Wysłanie do pracodawcy powódki listu o wskazanej na wstępie treści było nadużyciem i działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego. Nie sposób uznać, iż była to właściwa droga do poszukiwania przez pozwanego ochrony w stosunkach sąsiedzkich nawet gdyby przyjąć, że taka ochrona była konieczna, co jednak w tej sprawie nie miało miejsca. Działanie to było nieadekwatne do zachowania powódki..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany wysyłając list do pracodawcy powódki nie kierował się w rzeczywistości względami zasługującymi na ochronę, a dążył jedynie do podważenia dobrego imienia powódki oraz dokuczenia jej. Powoływanie się na spożywanie alkoholu podczas imprez odbywanych u powódki oraz podanie informacji o interwencji policji niewątpliwie miały na celu wywołanie niekorzystnego odbioru osoby powódki, a także miały wywołać wrażenie, iż interwencja policji była uzasadniona. Kwestia spokojnego, niezakłóconego korzystania z mieszkania jest istotna, ale nawet godny cel ochrony nie usprawiedliwia zastosowania nieadekwatnych środków i stawiania nieprawdziwych zarzutów. Istotne jest bowiem zachowanie proporcji oraz umiaru, co powoduje, że nie można nadużywać instrumentów prawnych właściwych tej ochronie do przypadków drobnych, opierających się w głównej mierze na subiektywnych odczuciach zainteresowanego.

W doktrynie i judykaturze podkreśla się, że cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. I z taką sytuacją mamy do czynienia w tej sprawie.

Sąd Apelacyjny uznał, że naruszenie dóbr osobistych powódki było obiektywne, albowiem przedstawianie pracodawcy okoliczności o prywatnym życiu pracownika o jednoznacznie negatywnym wydźwięku nie jest niczym uzasadnione. Podane w piśmie informacje zostały dobrane w taki sposób, iż miały uzasadniać zachowanie powódki jako naganne. Poczucie urażenia, jakie powstało u powódki nie tylko w związku z treścią pisma, w którym przypisano jej negatywne zachowania, ale również faktem, że wiadomości te zostały przesłane do jej pracodawcy, jest powszechne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nawet jeżeli pozwany subiektywnie odczuwał działanie powódki polegające na głośnym słuchaniu muzyki jako naruszenie jego spokoju, to nie można mówić, iż w ten sposób doszło do wyłączenia bezprawności jego działania. Nie wyłącza bowiem bezprawności jego zachowania działanie we własnym, uzasadnionym interesie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 2010 r. (I CSK 649/09) stwierdził, że artykuł 54 Konstytucji zapewnia wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.



Jednakże, nie jest to wolność do rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, naruszających dobre imię innych osób. Natomiast za błędny uznał pogląd, że osoba postępująca nagannie traci prawo do dobrego imienia w tym sensie, że wolno jej zarzucić wszelkie jeszcze bardziej niegodne zachowania, niezależnie od tego czy są prawdziwe czy nieprawdziwe. Art. 23 k.c. ani art. 24 § 1 k.c. nie dają podstaw do takiego ograniczenia ochrony.

Już tylko z tych względów apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie. Stąd też Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, iż zobowiązał pozwanego do przeproszenia powódki za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez złożenie oświadczenia w formie pisemnej o treści jak wskazano w wyroku. Wskazana przez Sąd forma przeproszenia jest adekwatna do rodzaju naruszonego dóbr osobistych przez pozwanego i będzie dawała powódce satysfakcję, o czym orzeczono na podstawie art. 386§1 k.p.c. Jednocześnie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie zachodzi potrzeba zadośćuczynienia za krzywdę moralną poprzez jej zrekompensowanie w formie pieniężnej, albowiem wystarczająca będzie możliwość naprawienia krzywdy w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej.

Środki ochrony naruszonego dobra muszą być adekwatne do samego naruszenia i należy dokonać ich wyboru z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1969 r., sygn. akt I CR 500/67, LEX nr 6450; z dnia 8 stycznia 1976 r., sygn. akt I CR 237/75 niepubl.). Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności tej sprawy zdaniem Sądu Apelacyjnego przeproszenie powódki w formie pisemnej będzie wystarczające dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych i da jej pełną satysfakcję.

Dlatego apelacja w pozostałym zakresie została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia było rozstrzygnięcie o kosztach procesu na podstawie art.100 k.p.c., albowiem powództwo zostało uwzględnione co do zasady, zaś powódka uległa tylko w nieznacznym zakresie.

Biorąc powyższe pod uwagę orzeczono jak w wyroku.